

Posłuchaj

()

*(Żył około roku Pańskiego 1620).*

Ilekroć Kościołowi św. zagrażało niebezpieczeństwo, Bóg zsyłał mężów, którzy głęboką nauką i osobną łaską od Boga obdarzeni, stawali się mu filarami i podporami. Jednym z takich od Boga powołanych mężów był św. Franciszek, od miejsca urodzenia swego Sales, zwany Salezyuszem, dla odróżnienia od świętego Franciszka z Assyżu, Franciszka Ksawerego i innych.

Święty Franciszek urodził się 21 sierpnia w roku 1587 z rodziców rodu hrabiowskiego. Już jako chłopczyk rokował wielkie nadzieje tak ze względu na nadzwyczajne talenta do nauki, jako też dla swej pobożności. Ojciec sam kierował początkową jego nauką, a matka, imieniem także Franciszka, kierowała sercem chłopczyka. Będąc samaż pobożną, umiała w dziecku

zaszczepić prawdziwą pobożność. Chcąc obudzić w nim miłość bliźniego, przez jego ręce rozdawała jałmużny. Gdy później uczęszczał do szkół w Paryżu, odzywała się doń z tą przestrogą: „Synu mój wolałabym cię widzieć na marach, aniżelibym się miała dowiedzieć, żeś Boga grzechem śmiertelnym obraził.“

Franciszek nie zawiódł nadziei matki: postępował nie tylko w naukach, ale i w pobożności i cnotach. Nosił na ciele włosienicę, a najmilszem zajęciem było dla niego czytanie i rozważanie Pisma św. oraz pism Ojców Kościoła. Osobnym ślubem czystości poświęcił się na służbę Najśw. Maryi Panny. Przyszła nań ciężka pokusa, bo rozpacz o zbawienie. Zdawało mu się, jakoby od Boga był przeznaczony na potępienie, i że wszelkie dobre uczynki nic nie znaczą wobec Pana Boga. To go tak trapiło, że sechł widocznie. Wracając raz ze szkoły, wstąpił do kościoła, ukląkł przed obrazem Bogarodzicy, i począł się modlić: „O Matko Najświętsza, uproś mi łaskę, abym, jeżeli już w piekle mam Boga wiecznie nienawidzić, mógł Jego i Ciebie przynajmniej za życia serdecznie miłować.“ Po tej modlitwie ustąpiła pokusa i odtąd przez całe życie już go więcej nie prześladowała.

Po sześcioletniej nauce w Paryżu udał się do Padwy na dokończenie nauk, gdzie uzyskał stopień Doktora prawa kanonicznego i świeckiego. Ojciec jego życzył sobie, aby wstąpił do służby państwowej, w którejby, jako uczony i jako potomek znakomitego rodu mógł wysokich dostąpić dostojeństw. Ale Franciszek innej się już służbie postanowił poświęcić, to jest, służbie Bożej. Ze łzami w oczach zezwolił ojciec na to, mówiąc: „Synu, jest to pierwsza boleść, którą mi sprawiasz; ale kiedy już taka wola Boża, czyń, co się Jemu podoba; bądź szczęśliwy i uszczęśliwiaj drugich.“

Wyświęcony na kapłana i wybrany na proboszcza katedralnego w Genewie, stał się ulubieńcem swej parafii tak dla słodkiej wymowy, jako też i dla świętobliwego żywota. Naonczas wielce rozszerzał się Kalwinizm w Sabaudyi. Książę Sabaudzki prosił więc Biskupa genewskiego o zdatnych misyonarzy. Św. Franciszek podjął się tej misyi, udał się do Chablais i w przeciągu dwu lat nawrócił przeszło 72 tysiące dusz na łono prawdziwego Kościoła. Misya jego była trudną, bo Kalwini bardzo go nienawidzili i utrudniali mu pracę.

Wróciwszy z Misyi, został roku 1602 mianowany Biskupem genewskim, i tę godność piastował aż do śmierci. Oddał Bogu ducha w samą uroczystość Młodzianków roku 1622. Papież Klemens VII zaliczył go w roku 1665 w poczet Świętych Pańskich, a Pius IX dnia 19 lipca 1877 nadał mu tytuł „Nauczyciela Kościoła.“ Święty Franciszek pismami i naukami swemi starł głowę herezyi Kalwińskiej. Jedną z najlepszych, a znanych jego książek jest Filotea czyli Droga do życia pobożnego.

## Nauka moralna.

Jako wiadome są po wszystek świat łzy pokutne św. Maryi Magdaleny, i zachwycenia świętej Teresy, i ubóstwo świętego Franciszka z Assyżu, tak wszystkiemu światu wiadomą jest cichość św. Franciszka Salezyusza.

Franciszek miał z natury charakter żywy i popędliwy, wysokiego był urodzenia, posiadał wiele takich przymiotów zewnętrznych, które podobają się światu, a tem samem podniecają pychę; sama nawet wrodzona tkliwość i dobroć serca stawała mu w tem na przeszkodzie, bo im kto żywiej czuje, tem bywa drażliwszym i tem łatwiej się obraża.

Poświęcił Bogu swe uczucia przyrodzone, nie trudno mu już będzie poświęcić wszelkie widoki ziemskie.

Tak wielką była bezinteresowność świętego Franciszka, że żadna pokusa zachwiać jej nie mogła. Przyjął wprawdzie Biskupstwo Genewskie, ale tylko przez posłuszeństwo. Gdy mu później ofiarowano Arcybiskupstwo Paryskie, nie przyjął: „Poślubiłem — odrzekł — na zawsze ten Kościół Genewski, a że to Kościół ubogi i opuszczony, podwójną zatem popełniłbym niewierność, gdybym go się wyrzekł, a przyjął za to Kościół bogaty i kwitnący.“ Podobnież w późniejszym czasie odrzucił bez namysłu ofiarowaną mu godność kardynalską.

Nigdy nie starał się o względy panów drogą pochlebstwa i ustępstw w rzeczach niezgodnych z sumieniem. Wstrętną mu była ta pozioma usłużność, która tylko uprzejmą być umie, a nie śmie być pożyteczną. Jako prawdziwy sługa Chrystusa, nie umiał i nie chciał przypodobać się ludziom ze szkodą ich duszy i z uszczerbkiem zbawienia wiecznego. Nigdy nie zważał na względy ludzkie, gdzie chodziło o spełnienie obowiązku. I tak w czasie misyi swojej w kalwińskiem mieście Thonon, otworzył kościół i zaprowadził na nowo publiczne nabożeństwo katolickie, nie oglądając się bynajmniej na gniewy innowierców, choć władze miejskie prośbą i groźbą gwałtem przeszkodzić temu chciały.

Wiele miał do zniesienia trudów, przeciwieństw i prześladowań, lecz wszystko to nie zdołało powstrzymać zapału Apostolskiej jego gorliwości. Niesłychane trudy i znoje wycierpiał w czasie kilkoletniej misyi swojej w Sabaudyi, i tam właśnie jak najwierniej sprawdził na sobie obraz dobrego pasterza, który, według słów Ewangelii, idzie za owcą zgubioną i na ramionach swoich do owczarni ją odnosi. Nie było miejsca tak dzikiego, któregoby się miłość jego ulękła, skoro wiedział, że znajdzie tam nieszczęśliwego, pragnącego pociechy, albo duszę potrzebującą nawrócenia. Przez śniegi i lody bezdrożne drogę sobie otwierał, potoki wezbrane przepływał, na góry niedostępne się wdzierał, aż nakoniec po niewypowiedzianych znojach, zebrawszy jaką garstkę wiernych, na gruzach rozwalonych kościołów nauki do nich miewał. Nigdy nie chciał oszczędzać sił swoich i zdrowia, i na wszelkie w tym względzie prośby i przedstawienia przyjaciół odpowiadał, że praca około sprawy Bożej przysparza mu zdrowia, a utrudzenie pociechy, tak jak żniwiarzowi tem weselej na sercu, im większą ma robotę około żniwa swego. Dniami całymi i nocami słuchał spowiedzi, nieraz po kilka razy na dzień kazania miewał, bezprzestannie z miejsca na miejsce się przenosił. Słowem, na wszystko wystarczał, ale sobie za to nie dawał ani chwili wytchnienia.

Nieraz nieprzyjaciele godzili na życie jego, a zawsze godzili na jego sławę. Jedni go podawali za obłudnika, inni za zwodziciela. Raz przez całe trzy lata pozostawał pod zarzutem zmyślonej na jego zhańbienie nikczemnej potwarzy. Prawda, że wkońcu Bóg sam obronił go i jawną uczynił niewinność jego, ale pomyśl, co przez te trzy lata Święty wycierpiał! A przecież w tych ciągłych pracach i przeciwieństwach i prześladowaniach, niewzruszony zachował spokój i niezachwianą równowagę ducha.

Copyright Mavientura Projects e.K> 

## Modlitwa.

Boże, któryś dla zbawienia dusz, błogosławionego Franciszka, Wyznawcę Twojego i Biskupa, dla wszystkich wszystkiem uczynić raczył, daj miłościwie, abyśmy słodyczą miłości Twojej przejęci, według jego napomnień postępując, i jego zasługami wsparci, radości wiecznej dostąpili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:*

**Dnia 29-go stycznia** w Lyonie uroczystość św. Franciszka Salezyusza, Biskupa z Genewy; dzień jego śmierci przypada 28 grudnia. — W Rzymie przy Via Nomentana męczeństwo św. żołnierzy Papiasza i Maura za panowania cesarza Dyoklecyana. Prefekt Laodycyusz po pierwszem wyznaniu wiary kazał im twarze kamieniami potłuc. Następnie wrzucono ich do więzienia, a wkońcu tak długo bito kijmi i kulami ołowianemi, aż ducha oddali Bogu. — W Perugii dzień śmierci św. Konstancyusza, Biskupa i jego towarzyszy; za czasów Marka Aureliusza zyskał koronę męczeńską za dzielną obronę Wiary św. — W Edesie w

Syryi męczeństwo św. Sarbeliusza i jego siostry Barbaei; ochrzceni przez Biskupa Barsimacusa, zdobyli sobie koronę męczeństwa za czasów trajańskiego prześladowania pod namiestnikiem Lipiasem. — W okręgu Troyes pamiątka św. Sabinianusa, który na rozkaz cesarza Aureliusza za wiarę ścięty został. — W Medyolanie dzień zgonu św. Akwilinusa, Kapłana, któremu Aryanie miecz wbili do szyi, przez co zyskał koronę męczeństwa. — W Trewirze pochowanie św. Waleryusza, Biskupa, ucznia świętego Piotra, Apostoła. — W Bourges dzień pamiątkowy św. Sulpicyusza Sewera, Biskupa, który zasłynął nie tylko swą cnotliwością, ale także głęboką nauką.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

***Related***